

Janina Gajda-Krynicka

Antropologiczny aspekt pitagorejskiej koncepcji symetrii-harmonii

Wszystko, co jest dobre, jest piękne, a nie ma piękna bez symetrii. Zatem i jestestwo żyjące musi być symetryczne, by być dobrym. Otóż spośród symetrii my odczuwamy i rozważamy symetrie małe, o najważniejsze zaś i największe nie dbamy. Gdy bowiem chodzi o zdrowie lub choroby, o cnotę, lub występki, nie ma żadnej symetrii czy asymetrii ważniejszej od tej, która ma miejsce między samą duszą i ciałem.

Platon, *Timajos* 87c-d¹

Termin *symetria*, który pojawia się w cytowanym wyżej fragmencie jednego z najbardziej znanych dialogów Platónskich, określa jedno z najważniejszych pojęć w filozofii greckiej: pojęcie, które funkcjonowało jako wykładnik struktury całokształtu rzeczywistości i wszystkich bytów na ową rzeczywistość się składających, a wśród nich i człowieka². Termin ten w najdawniejszej filozofii greckiej oznaczał: określony porządek, regularność, prawidłowość, właściwą i odpowiednią proporcję, jak też proporcję, która może być postrzegana zmysłami i poznawana rozumem³. Synonimem symetrii w najdawniejszych przekazach filozoficznych był termin: harmonia⁴. Podkreślenia wymaga fakt, iż w zachowanych fragmentach

¹ Wszystkie cytaty z platońskiego *Timajosa* podaję w przekładzie P. Siwka.

² Termin ten wywodził się od czasownika (*verbum deponens*) *symmetreomai* — mierzyć, rachować, w stronie biernej: podlegać mierze, być wymiernym; w języku potocznym urobiony od tego czasownika przymiotnik (*symmetros*), przysłówki, czy wszelkie imiesłowy miały znaczenie: odpowiedni, proporcjonalny, wymierny, stosowny; por. np.: *symmetromenos chrono ephthito* mówiono o kimś, kto zmarł naturalną śmiercią, ze starości, „stosownie do długości życia”, w odróżnieniu od śmierci *asymmetros*, wywołanej chorobą, czy wypadkiem; por. Platon, *Timajos* 81d

³ Por. H. Diels, *Fragmente der Vorsokratiker. Griechisch und deutsch*, 10 Auflage, hrsg. von W. Kranz, Berlin 1960 (cytowane dalej jako Diels): Hippasos 8, 4; Pythagoras D 4, Demokritos A 167, B 191, Parmenides A 46, Empedokles A 86 i inne.

⁴ Od czasownika: *harmodzo*: łączyć, spajać, porządkować, dopasowywać według określonych reguł; por. Diels, Herakleitos A 22, B 8, 10, 51, Empedokles B 27, 3, Filolaos B 6 i inne.

pism najstarszych filozofów greckich, jak i w świadectwach doksograficznych, terminów: symetria i harmonia używano niemal z reguły zamiennie. Terminem tym filozofowie greccy określali prawidłowość całej natury – *physis*, pojmowanej jako całokształt rzeczywistości, jak też wszelkie postaci prawidłowości strukturalnej bytów i zjawisk składających się na całość natury, pojmowanej jako *kosmos*. Prawidłowość ta polegała przede wszystkim na właściwej, wymiernej i określonej liczby, proporcji wszystkich elementów stanowiących składniki danej struktury, jak i na właściwym stosunku części struktury do jej całości. I tak o symetrii-harmonii – doskonałości i prawidłowości wiecznego i niezmiennego wszechświata-kosmosu stanowiła miara i proporcja powstawania i ginięcia bytów na wszechświat się składających: powstają one bowiem i giną zgodnie z określoną miarą, tak, że całość kosmosu pozostaje w swej strukturze niezmienniona⁵. Podobnie jest z rodzajem ludzkim: jest on wieczny i niezmienny, choć poszczególni ludzie są śmiertelni: rodzą się jednak i giną zgodnie z określoną miarą, wyznaczoną przez prawo natury. O symetrii-doskonałości człowieka, pojmowanego w najdawniejszej myśli filozoficznej jako *mikrokosmos* – organizm odzwierciedlający i powielający strukturę kosmosu – decydował określony stosunek ciała i duszy, a o symetrii-zdrowiu ciała stanowiła określona i wymierna proporcja elementów na ciało się składających.

Wyartykułowaną już koncepcję symetrii-harmonii⁶ wraz z płynącymi z niej konsekwencjami o charakterze normatywnym odnajdujemy i rekonstruujemy dopiero w filozofii pitagorejskiej, to jest od końca VI wieku p.n.e. poczynając. Ze względu na specyficzny charakter filozofii pitagorejskiej, która nie była bynajmniej doktryną jednolitą i rozwijała się na przestrzeni blisko trzech wieków, a ustalenia poszczególnych pitagorejczyków podlegały z upływem czasu dużym zmianom, nie możemy odnaleźć, czy rekonstruować jednej stałej definicji symetrii-harmonii, bo podlegała ona z biegiem czasu istotnej ewolucji. Niemniej jednak

⁵ Szerzej o koncepcjach symetrii w najdawniejszej myśli greckiej por: J. Gajda, *Koncepcje symetrii w filozofii starożytnej*, w: *Symetrie w sztuce i naukach humanistycznych*, Wrocław 1993, s. 11–27.

⁶ Z pism filozofów pitagorejskich, jak zresztą i niemal wszystkich filozofów przedplatońskich dotarły do naszych czasów jedynie skąpe fragmenty, przekazane przez doksografów, najczęściej z trzeciej lub czwartej ręki. (Najobszerniejsze świadectwa – biografie Pitagorasa i omówienia koncepcji poszczególnych pitagorejczyków pochodzą z III wieku n.e., a i one są swoistą mieszaniną koncepcji pitagorejskich, neopitagorejskich, platońskich i neoplatońskich.) Ponadto filozofia ta już w czasach starożytnych otaczana była swoistym nimbem tajemniczości, podtrzymywanym przez legendy o ezoteryczności Związku pitagorejskiego, a poszczególne koncepcje były przedmiotem manipulacji i mistyfikacji. Pierwsze dokładniejsze omówienie filozofii pitagorejskiej zawdzięczamy Arystotelesowi: *Metafizyka* I 985b i nast., III 1001a, VII 1036b, XIII 1080b i nast., XIV 1090a i nast., *Fizyka* II 203a i nast., *O niebie* II 293a. O źródłach dla rekonstrukcji filozofii pitagorejskiej por. J. Gajda, *Pitagorejczycy*, Warszawa 1996, por. też Porfiriusz, Jamblich, Anonim, *Żywoty Pitagorasa*, przeł. J. Gajda, Wrocław 1993.

sądzę, iż można sformułować tezę, że kategoria ta, niezależnie od zmian, jakim podlegała w rozwoju myśli pitagorejskiej, jest najważniejszą kategorią nie tylko tej filozofii. Koncepcja symetrii-harmonii bowiem nie tylko zdeterminowała postać filozofii pitagorejskiej, lecz była fundamentem, na którym „stary” Platon, szukający stale i ciągle w długiej drodze do ustalenia *prapostaci bytu*, skonstruował (od *Fileba* poczynając, w którym to dialogu postrzegać możemy już zarysowaną *teorię pryncypiów*) swą późną naukę, jak też i swe *nauki niepisane*. Tezę powyższą opieram na trzech założeniach, które jednocześnie stanowią swego rodzaju *experimentum crucis* jej zasadności.

Założenie pierwsze: przyjmuję, iż w historii filozofii starożytnej nieuzasadniony jest dość często przedstawiany choćby w podręcznikach podział na filozofie przedsystemową, do przedstawicieli której zalicza się filozofów przedplatońskich, i systemową, za przedstawicieli której uchodzą Platon i Arystoteles. Przyjmuję, iż każda koncepcja filozoficzna, każda próba ogarnięcia refleksją całokształtu rzeczywistości jest systemem.

Założenie drugie: przyjmuję, że istnieje uniwersalna i ponadczasowa reguła konstruowania teorii filozoficznych, pretendujących do ogarnięcia swoim zasięgiem obszarów rzeczywistości niedostępnych oglądowi zmysłowemu, a więc reguła systemów filozoficznych; ową regułę nazywam *metasystemem*.

Założenie trzecie: każda koncepcja filozoficzna, co więcej, każda kategoria danego systemu, o ile jest on systemem, jest swego rodzaju *zwinieniem*⁷ całego systemu; można zatem ów system *rozwinąć*; jest to szczególnie ważne dla rekonstrukcji postaci systemów filozofii starożytnej, które nie zostały nam przekazane w pełnej postaci ze względu na stan źródeł.

System filozoficzny nie powstaje *ex nihilo* w gotowej i pełnej postaci. Wielowiekowe badania historyków filozofii starożytnej, wspomagane badaniami filologicznymi pokazały, iż najlepszą metodą rekonstrukcji systemu jest badanie jego źródeł i odtworzenie kolejnych etapów jego powstawania⁸. Nie ulega wątpliwości, że paradygmat kształtowania się koncepcji symetrii-harmonii w filozofii pitagorejczyków potwierdza i odzwierciedla ową ponadczasową regułę tworzenia systemu, jak też potwierdza założenie, iż kategoria ta jest *zwinieniem* całego systemu filozofii pitagorejskiej. Można zatem dzięki analizie tej właśnie kategorii na poszczególnych etapach jej kształtowania system ów *rozwinąć*, rekonstruując wszystkie jego aspekty.

⁷ Termin: *zwinienie* konstruuje z inspiracji książki T. Komendzińskiego. *Znak i jego ciągłość; Semiotyka Ch. Peirce'a między percepcją a recepcją*, Toruń 1996, s. 69; Autor odwołuje się w niej do książki U. Eco, *Sztuka i piękno w średniowieczu*. Eco z kolei przywołuje koncepcje Mikołaja Kuzańczyka z jego kategoriami: *complicatio* i *explicatio*: Bóg w swoim bycie *zwija* wszystkie rzeczy, a sam *rozwinia* się w rzeczach, nie tracąc niczego ze swej tożsamości; jest wtedy tym, czym są rzeczy. Por. J. Legowicz, *Historia filozofii średniowiecznej*, s.193. W. Stróżewski (por. wyżej) tłumaczy terminy: *complicatio* i *explicatio* jako: zespolenie i rozwinięcie.

⁸ Podkreśla to H. Diels we wstępie do pierwszego wydania *Fragmente...*, dz. cyt.

Stary związek pitagorejski, w którym zrodziła się filozofia pitagorejczyków, rozpoczynał swoją działalność w epoce, w której *fizycy* z Miletu ukształtowali już pierwsze systemy filozofii natury. W systemach tych całokształt rzeczywistości jawił im się jako *kosmos* — struktura uporządkowana i jakościowo w swej zmienności jednorodna. Jednorodność *kosmosu* wyznaczała i determinowała zasada — *arche*: początek, składnik, tworzywo — zarówno całego kosmosu, jak i wszystkich bytów na kosmos się składających, źródło prawa natury, realizującego się dla przedpitagorejskich *fizyków* przede wszystkim w konieczności następstw przyczyn i skutków, w *kosmicznej sprawiedliwości*. Wiemy o tym, iż w koncepcjach Milezyjczyków owo prawo funkcjonowało *explicite* w aspekcie kosmicznym: nie regulowało w sposób jawny, deklaratywnie życia ludzkiego, jednostkowego, jak i społecznego. *Fizycy* nie wyciągali ze swych koncepcji kosmicznego ładu i kosmicznej sprawiedliwości wniosków normatywnych dla jednostek i społeczeństw. Fakt ten pozornie tylko przeczy wskazanym wyżej założeniom o uniwersalności każdej koncepcji filozoficznej. Pozornie, bo milezyjska koncepcja *kosmicznej sprawiedliwości* miała swój socjomorficzny, czy nawet antropomorficzny rodowód⁹. Dla Milezyjczyków było zatem oczywiste, iż człowiek podlega tym samym prawom, co kosmos.

Już w próbach odtwarzania procesu kształtowania się milezyjskich kosmologii nie możemy nie dostrzegać uderzających swą oczywistością prawidłowości. Każdy z *fizyków* bowiem szuka i odnajduje we wszechświecie ład, porządek i regularność, każdy postrzega całokształt rzeczywistości jako *kosmos* — strukturę prawidłową i uporządkowaną¹⁰. Nasuwa się jednak pytanie: jak u zarania kształtowania się myśli racjonalnej mogło dojść do stworzenia określonej wizji świata — taka koncepcja wymagała przecież umiejętności abstrakcyjnych wręcz spekulacji i śmiałych uogólnień. Jak więc pierwsi filozofowie, dysponujący co najwyżej *cyrklem i linijką*, mogli i umieli zmierzyć i opisać wszechświat, orzekając, iż jest on *kosmosem*?

⁹ Źródłem koncepcji *kosmicznej sprawiedliwości* był dla pierwszych filozofów ogłód tej sfery rzeczywistości, która podlegała poznaniu zmysłowemu: struktura państwa — polis i prawidłowości w jej obszarze: zarówno istniejące, jak postulowane. One to stały się dla *fizyków* modelem, według którego ukształtowali oni obraz wszechświata jako struktury prawidłowej, której prawidłowości są wyznaczane przez nieuchronność spełniania się prawa następstw przyczyn i skutków. O socjomorficznym rodowodzie pierwszych greckich kosmologii por. J. Gajda, *Prawo natury i umowa społeczna w filozofii przedsokratejskiej*, Wrocław 1986.

¹⁰ Termin: *kosmos* odnajdujemy we fragmentach i świadectwach doskograficznych dotyczących pism filozofów przedpitagorejskich, jakkolwiek tradycja starożytna przypisywała wprowadzenie tego terminu na określenie wszechświata właśnie Pitagorasowi. W najdawniejszej filozofii greckiej na określenie całokształtu rzeczywistości używano dwóch określeń: *to pan*, *ta panta* — ten termin oznaczał całokształt rzeczywistości właśnie, oraz terminu: *kosmos*, oznaczającego też rzeczywistość, ale postrzeganą jako struktura podlegająca określonym prawom ładu, *kosmicznej sprawiedliwości*.

Zbyt mało wiemy o Milezyjczykach. Lecz już próby analizy koncepcji symetrii-harmonii w filozofii pitagorejskiej mogą, jak sądzę, umożliwić *rozwińnięcie* systemu, a co za tym idzie, pozwolić na rekonstrukcję wielu aspektów filozofii pitagorejskiej, nawet tych, które nie jawią się *explicite* w zachowanych fragmentach tekstów, czy w tradycji pośredniej, jak też pozwolić sprawdzić, czy system ten pozostaje w zgodzie z regułami *metasystemu*.

Filozofia pitagorejczyków w swych ogólnych założeniach nie wykraczała poza schemat struktury filozofii stworzony przez szkołę jońską¹¹. Pitagorejczycy jednak stworzyli nową koncepcję zasady-arche, odmienną od materialno-substancjalnej zasady Jończyków, determinującej i wyjaśniającej jedynie jakościowe aspekty struktury kosmosu. Odmienna koncepcja zasady zdeterminowała nową wizję wszechświata, jak też nową koncepcję ładu i porządku --- koncepcję symetrii-harmonii. Nowa wizja jednak konstruowana była zgodnie z uniwersalnymi regułami metasystemu: można przypuszczać, iż pitagorejczycy, postrzegając ład i porządek, harmonię i symetrię w tym obszarze świata, który jest dostępny oglądowi zmysłowemu, stwierdzili, że źródeł owych prawidłowości próżno by szukać w milezyjskiej zasadzie materialnej. Zastąpili ją zatem koncepcją zasady o charakterze formalno-strukturalnym, zasadą-liczbą, która „jest istotą rzeczy i ich pierwszą przyczyną”.

U źródeł pitagorejskiej koncepcji zasady-liczby leżały przede wszystkim badania matematyczne¹². Z takiej koncepcji zasady wynikały określone konsekwencje: pitagorejczycy odrzucili jakościowy ogląd i opis świata na rzecz jego pojmowania i opisu ilościowego: rzeczywistość, której zasadą-arche jest liczba, nie ma z natury rozciągłości, barwy, ciężaru, lecz przez odpowiednie stosunki liczbowe, przez proporcje może jawić się nam w rozciągłości, barwach, czy ciężkości. Poznanie rzeczy, czy zjawiska nie jest poznaniem jego własności jakościowych, lecz ilościowych, bo rzecz jest tym, czym jest i taka, jaka jest dzięki liczbie. Rzeczy nie mają innych własności, poza ilościowymi, a struktura rzeczywistości jest wyznaczona przez liczby i ich proporcje -- przez symetrię-harmonię.

Pitagorejska koncepcja zasady-liczby zawiera w sobie pojęcie harmonii¹³. Jest to szczególna postać symetrii: to --- w koncepcjach starego związku pitagorejs-

¹¹ To znaczy była ona *explicite* filozofią natury, *fizyką*; jej przedmiotem było badanie natury rzeczywistości (por. Arystoteles, *Protreptikos*, frgm. 44 i następne wg rekonstrukcji I. Dueringa, gdzie Stagiryta przypisuje Pitagorasowi wypowiedź, iż „...celem człowieka jest: poznawać i oglądać świat i niebo”).

¹² Arystoteles, *Metafizyka* I 987 i nast.: „Liczba jest zasadą, zarówno jako materia dla rzeczy, jak również jako własność i stany”, „rzeczy istnieją dzięki naśladowiectwu liczb” (wszystkie fragmenty *Metafizyki* cytuję w przekładzie K. Leśniaka).

¹³ Harmonia w filozofii pitagorejskiej jest pojmowana przede wszystkim jako miara i właściwa proporcja, równowaga, symetria: „Pitagoras, pierwszy określiwszy filozofię jej mianem, nazywa zasady liczbami i ich symetrią, którą także nazywa harmonią” (Aetius I 3, 8, Diels, *Doxographi graeci*, s. 280); [według pitagorejczyków] „cały kosmos jest harmonią i liczbą” (Arystoteles, *Metafizyka* I 985b).

kiego — równowaga przeciwieństw, która warunkuje określoną postać struktury rzeczy, zjawiska, czy całego kosmosu. Pierwsza koncepcja harmonii zatem definiuje ją *implicite* jako relację i nie orzeka o jej stanie substancjalnym. Na ukształtowanie takiej koncepcji harmonii wpłynęły zasadniczo dwa nurty badań uprawianych przez „starych” pitagorejczyków: muzyka i medycyna¹⁴. W medycynie pitagorejskiej bowiem, a zwłaszcza w koncepcjach diagnostyki, należy szukać źródeł staropitagorejskiej koncepcji symetrii i harmonii.

Pierwsi lekarze-pitagorejczycy odkryli normatywny aspekt koncepcji symetrii-harmonii, pojmowanej, jako określona proporcja, analizowana w starym związku pitagorejskim jeszcze jako relacja elementów, jak też i fakt, iż o trwaniu struktury decyduje odpowiednia proporcja. Nie znaleźli jednak jeszcze dla owych prawidłowych proporcji wykładnika liczbowego. Ustalili go pitagorejscy matematycy¹⁵, zajmujący się również muzyką¹⁶.

Odkrycie symetrii i harmonii w świecie dostępnym oglądowi zmysłowemu, w sferze, którą określam mianem tego, co *jawne*, możemy uznać za pierwszy etap kształtowania się pitagorejskiej filozofii natury, jak też pierwszy etap konstruowania systemu. Przedmiotem filozofii pitagorejskiej nie była jednak ta sfera rzeczywistości, którą można zbadać przy pomocy *cyrkuła i linijki*. Można przyjąć, że i dla „starych” pitagorejczyków szukanie harmonii i symetrii w rzeczach, stanach, czy zjawiskach było zaledwie propedeutyką filozofii. Kolejny etap kształtowania systemu polegał na śmiałym przeniesieniu tych reguł, którym podlegał mały wycinek rzeczywistości, na jej całokształt: na przeniesieniu kategorii symetrii-harmonii z ziemi na wszechświat, na przekształceniu nieokreślonego i nieznanego *to pan, ta panta* w uporządkowany i dający się opisać *kosmos*. Pitagorejczycy powieliли niejako milezyjski model kształtowania wizji kosmosu, lecz nie wiemy kto, jaki *filozof* — *miłośnik mądrości*, w istocie pierwszy oderwał się od ziemi i wstąpił na szczeble drabiny wiodącej do nieba, tworząc, czy też intuicyjnie

¹⁴ Południowo-italska Krotona była od połowy VI wieku p.n.e. siedzibą słynnej w starożytnym świecie śródziemnomorskim szkoły lekarzy, do której należało wielu pitagorejczyków: rówieśnik i uczeń Pitagorasa, Alkmajon z Krotony, Filolaos, Demokedes, Timajos z Lokroi, znany z Platońskiego dialogu.

¹⁵ Późne świadectwa (Diogenes Laertios VIII 12, 48, Jamblich, *Peri biou Pythagorikou* 72) podają, że Pitagoras miał być twórcą definicji w dziedzinie matematyki; miał też być rzekomo twórcą twierdzenia, że w trójkącie prostokątnym kwadrat przeciwprostokątnej jest równy sumie kwadratów przyprostokątnych, jak też i twierdzenia, że trzy kąty trójkąta równe są dwóm kątom prostym. Przypisywano mu również wynalezienie monochordu, por. J. Gajda, *Pitagorejczycy*, dz. cyt., s. 60 i nast.

¹⁶ W pitagorejskich badaniach nad muzyką termin: harmonia zyskał znaczenie techniczne: oznaczał skalę muzyczną, zbudowaną z dźwięków o konkretnej wysokości, jak i zdolność instrumentów muzycznych do wydawania dźwięków skoordynowanych (*harmonijnych*) — zdolność ta przysługiwała tylko instrumentom właściwie zbudowanym i dobrze nastrojonym, to znaczy takim, które miały właściwie wyregulowane struny; harmonią nazywali również pitagorejczycy zespół trzech zasadniczych interwałów: kwarty, kwinty i oktawy, który miał stanowić o ładzie i porządku — o symetrii całego kosmosu.

odnajdując uniwersalny paradygmat konstruowania wiedzy o tym, co *niejawne*, co ze swej istoty jest pierwsze, co jest początkiem i zasadą, co nie może być dane naocznemu oglądowi ułomnych zmysłów człowieka. Pierwszy pitagorejski model poznania był więc modelem indukcyjnym: o strukturze kosmosu wnioskowano ze znaków, bo bezpośrednia i niejako naoczna wiedza o *niejawnym* przynależała jak ujął to w piękną metaforę Alkmaion z Krotony — jedynie bogom¹⁷. Człowiek-filozof natomiast w długim procesie poznania odkrywał, że „cały kosmos jest harmonią i liczbą”¹⁸.

Tak więc powstała w filozofii pitagorejskiej koncepcja wszechświata-kosmosu jako struktury w najwyższym stopniu doskonałej przez swą symetrię i harmonię, będącą swoistą postacią syntezy — *zwinieniem* — wszystkich norm i reguł. Symetria i harmonia kosmosu wyrażała się przede wszystkim w określonym i wymiernym stosunku bytów na kosmos się składających do siebie nawzajem, jak i w stosunku części kosmosu do jego całości. Części są podporządkowane całości, co wyraża się w określonej mierze — proporcji powstawania, ginięcia i zmiany. Miara ta jest stała — powstawanie i ginięcie nie narusza niezmiennej i stałej struktury całości: wszechświat-kosmos jest stały, wieczny i niezmienny, choć jego części powstają i giną.

Jak wspomniano wyżej, pitagorejska koncepcja symetrii-harmonii podlegała zmianom w ustaleniach poszczególnych pitagorejczyków¹⁹, jak też i z biegiem czasu — wraz z rozwojem matematyki greckiej. Podkreślenia jednak wymaga fakt, że zachowane teksty i świadectwa pozwalają na odtworzenie poszczególnych etapów filozofii pitagorejskiej: od pierwszych badań i poszukiwań symetrii i harmonii w rzeczach i stanach dostępnych oglądowi zmysłowemu, poprzez etap przenoszenia ustaleń szczegółowych na całokształt rzeczywistości — etap, który można określić mianem *symetryzowania* kosmosu, aż po etap, kiedy kolejne pokolenie pitagorejczyków, przyjąwszy już jako aksjomat, iż kosmos właśnie jest wzorem i modelem symetrii-harmonii, szuka niejako po raz wtóry jej odbicia w rzeczach, stanach i zjawiskach. Kolejne pokolenie pitagorejczyków w kosmosie właśnie szuka wzorów doskonałości i ładu, harmonii i symetrii po to, by ów ład zaprowadzić w sobie, by w ten sposób rozwiązać jeden z uniwersalnych problemów egzystencji człowieczej: problem, który da się sprowadzić do pytania: jak żyć. Ów proces kształtowania się filozofii pitagorejskiej odzwierciedla ponadczasowy, uniwersalny paradygmat powstawania systemu²⁰.

¹⁷ Diels, Alkmaion B 1.

¹⁸ Arystoteles, *Metafizyka* I 986a.

¹⁹ Jak wiadomo, pitagoreizm nie był bynajmniej nurtem jednolitym i spójnym. Przez ponad dwa wieki ukształtowało się w nim wiele koncepcji, reprezentowanych zarówno przez poszczególnych pitagorejczyków, jak też przez nurty tzw. *matematyków* i *akuzmatyków*. Wspólna jednak dla wszystkich tych nurtów była koncepcja symetrii i harmonii.

²⁰ Proces kształtowania systemu filozoficznego zgodnie z regułami metasystemu może realizować się w badaniach jednego myśliciela, w poszczególnych etapach jego rozwoju

Trudno określić, który z filozofów pitagorejskich sformułował *explicite* naukę o przeciwieństwach w postaci wyartykułowanej ich tabeli²¹. Pierwsze i centralne miejsce wśród przeciwieństw zajmowała para: ograniczone (*peras*) i nieograniczone (*apeiron*). Ta właśnie para przeciwieństw jest *harmonizowana* — utrzymywana w określonym stosunku i proporcji — przez symetrię-harmonię. Na podstawie świadectw o filozofii starego związku pitagorejskiego można przyjąć, iż zarówno *peras*, jak i *apeiron* pojmowane były substancjalnie, lecz dopiero w tej postaci filozofii pitagorejskiej, jaką stworzył Filolaos z Krotony, oba te przeciwieństwa jawią się jako prasusubstancja kosmosu, którą porządkuje — utrzymuje w odpowiedniej mierze i proporcji — harmonia. Fakt istnienia tego, co wymierne, podlegające liczbie, prawidłowe, nie ulegał wątpliwości — pierwszy etap *symetryzowania* kosmosu w filozofii pitagorejczyków ustalili to drogą badań i obserwacji. Lecz zgodnie z pitagorejską nauką o przeciwieństwach musiało istnieć i to, co nie jest ograniczone, jego przeciwieństwo — *apeiron*. Owa konieczność wylałaby ustalenia pitagorejczyków w aporie, *apeiron* bowiem *ex definitione* wymykałby się prawom liczby-zasady. Owa potencjalna aporia została rozwiązana dzięki koncepcji harmonii. Możemy, jak sądzę, zrekonstruować prawdopodobny tok dialektycznego już przecież wywodu Filolaosa z Krotony, wywodu, którego nie przekazał żaden z zachowanych fragmentów jego pisma, ani żadne świadectwo doksograficzne, a opartego na spekulacji, uprawomocnionej przez założenie *metasystemu* i *zwinięcia*. Wywód ten rekonstruuje w następującej postaci: założenie (uzasadnione przez *starych* pitagorejczyków): istnieje *peras* — to, co podlega liczbie, wymierne, uporządkowane i prawidłowe — substancja, której wprowadzić nie można sprowadzić do którejś substancji — *arche* Milezyjczyków, lecz przeciwieństwo filozofia pitagorejska odrzuciła koncepcję milezyjskiej zasady. Skoro istnieje *peras*, musi istnieć jego przeciwieństwo, *Inne*, niż *peras*. *Istnieje zatem apeiron*. Lecz fakt istnienia *apeironu* podważyłby rację drugiego etapu konstruowania systemu. Trzeba zatem znaleźć dla *apeironu* jakiś sposób istnienia w kosmosie — strukturze prawidłowej i uporządkowanej. Tym sposobem istnienia jest dla *apeironu* współistnienie z *peras*, lecz w stosunku podporządkowania, *peras* narzuca *apeironowi* swą wymierność i prawidłowość. Lecz musi istnieć coś, co reguluje ów stan współistnienia, a tym jest harmonia: „Świat i wszystko, co w nim istnieje, zostało harmonijnie zestrojone z ograniczonego i nieograniczonego”²².

filozoficznego (jak to postrzegamy choćby u Platona). Może też realizować się w badaniach szkoły filozoficznej — jak u pitagorejczyków, na przestrzeni kilku wieków. To przypadek — lub przeznaczenie — zrzuciły, iż w filozofii pitagorejskiej etapy powstawania systemu są zbieżne z kolejnymi okresami jej rozwoju.

²¹ Według Arystotelesa, *Metafizyka* I 987b, miał ją *explicite* sformułować Filolaos z Krotony.

²² Diels, Filolaos B 2. Wszystkie fragmenty pism pitagorejskich i doksograficznych, z wyjątkiem pism Arystotelesa przełożyła J. Gajda, por. *Pitagorejczycy*, dz. cyt.

W koncepcji Filolaosa z Krotony harmonia zyskuje zatem nowy aspekt. Pitagorejczyk bowiem pojmował ją z jednej strony jako proporcję i miarę syn-tezy dwóch praszubstancji Kosmosu: *peras* i *apeiron*. Proporcja ta może być wyrażona w liczbie i w ten sposób podporządkowuje liczbie to, co z natury --- gdyby mogło istnieć oddzielnie --- nigdy by się liczbie nie podporządkowało. Z drugiej strony jednak dla Filolaosa harmonia jest nie tylko proporcją i miarą: jest źródłem i przyczyną wszystkiego, co istnieje, jest twórcą --- Demiurgiem --- nie tylko porządku i ładu w kosmosie, lecz i kosmosu samego. Świat bowiem nie mógłby istnieć jako kosmos, gdyby nie *zharmonizowanie* dwóch praszubstancji, stanowiących naturalne przeciwieństwa, gdyby harmonia nie miała w sobie mocy i siły jednoczącej. Harmonia zatem w pitagoreizmie V wieku p.n.e. zyskuje status siły tworzącej kosmos, status twórcy i Demiurga²³: „Tak wygląda nauka o naturze i harmonii: istota rzeczy, która jest wieczna, jak i sama natura, wymaga wiedzy nie ludzkiej, lecz boskiej. Jest bowiem oczywiste, iż nie mogłoby być tak, że cokolwiek z rzeczy istniejących i podlegających poznaniu mogłoby być przez nas poznane, gdyby nie stanowiła ona [harmonia] podstawy wszystkiego, z czego składa się kosmos, zarówno dla tego, co ograniczone (*peras*), jak i nieograniczone (*apeiron*). Skoro zaś podstawę wszystkiego stanowią zasady, które nie są podobne, ani jednorodne, niemożliwe byłoby uporządkowanie ich w porządek świata, gdyby nie zaistniała harmonia, w jakikolwiek sposób się zrodziła. Podobne bowiem i jednorodne (*peras*) nie potrzebowały harmonii, niepodobne zaś, niejednorodne i niejednakowe (*apeiron*) muszą być przez ową harmonię połączone, przez co stanowią całość kosmosu”²⁴.

W Filolaosowej koncepcji harmonii nie da się jej odróżnić, czy raczej odłączyć od liczby. Pitagoreizm V wieku przyjmował, iż w kosmicznym aspekcie nauki o bycie harmonia jawi się jako Demiurg kosmosu, przyczyna i źródło jego istnienia i trwania. W tym aspekcie nie można odmówić jej statusu substancjalnego, niezależnie od faktu, iż nie wiemy, jak ową substancję pojmowali pitagorejczycy. Nie ulega bowiem wątpliwości jedynie fakt, iż --- jak w całej filozofii starożytnej --- substancjalność nie była tożsama z materią. Natomiast w aspekcie rzeczy, stanów i zjawisk, jak i relacji między nimi harmonia jawiła się pitagorejczykom jako liczba. Dlatego poszczególne „rzeczy” --- ciała i ich właściwości nie tylko sprowadzali do określonych liczb, lecz wręcz jako określone liczby je pojmowali, przyjmując, iż harmonia-*arcyliczba* jest podstawą ich istnienia: Liczba

²³ Wśród badaczy myśli platońskiej trwały i trwają spory, których przedmiotem jest geneza platońskiej koncepcji Demiurga w *Timajosie*. Teza, iż Demiurg jest najwyższą hipostazą idei Dobra ma swych zwolenników i przeciwników. O ile mi wiadomo, nie podjęto jednak badań nad pitagorejską genezą koncepcji *dobrego twórcy*. Teza, iż rola i funkcja koncepcji harmonii, wyartykułowanej przez Filolaosa, legła u podstaw Platońskiej koncepcji Demiurga będzie przedmiotem oddzielnego opracowania.

²⁴ Diels, Filolaos B 6.

jest najważniejszym i samorodnym węzłem wiecznego trwania bytów na kosmos się składających”²⁵.

Status harmonii w koncepcji Filolaosa z Krotony determinował i dookreślał staropitagorejską koncepcję duszy²⁶. We fragmencie przypisywanego pitagorejczykowi traktatu *O duszy*²⁷ czytamy: „Dusza jest wprowadzana do ciała przez liczbę i przez nieśmiertelną i bezcielesną harmonię [...] dusza jest związana z ciałem więzami miłości, ponieważ bez ciała nie może posługiwać się zmysłami. Gdy zaś po śmierci zostaje od niego oddzielona, wiedzie w kosmosie bezcielesne bytowanie”. Świadczenia pośrednie²⁸ przypisują Filolaosowi koncepcję duszy-harmonii, ale pojmowanej jako „harmonia ciała”. Wiąże się to z przeświadczeniem doksografów, iż w koncepcjach Filolaosa i jego uczniów, zwłaszcza Simmiasa i Kebesa — bohaterów platońskiego *Fedona*, dusza jest śmiertelna, wtórna niejako wobec ciała. Kiedy bowiem ginie ciało, to, czego harmonią jest dusza — pozbawiona w takich interpretacjach własnej substancji, będąca jedynie postacią relacji i proporcji elementów ciała — ginie i dusza. Lecz w świetle Filolaosowej koncepcji harmonii nie można mu przypisać przeświadczenia o śmiertelności duszy. Jeśli bowiem dusza jest harmonią ciała, to przez fakt, iż zestraja ona jego elementy w porządek, umożliwiający jego funkcjonowanie jako struktury, to harmonia jest źródłem

²⁵ Diels, Filolaos B 23; według Filolaosa harmonia zawiera w sobie wszelką liczbę, zarówno w jej postaci parzystej, jak i nieparzystej (por. B 4). W ustaleniach Filolaosa szczególna rola przypadła w udziale liczbie 10, zwanej *arcyczwórką* (*tetraktys*). Dla pitagorejczyka *arcyczwórką* była symbolem i wykładnikiem funkcji harmonii w kosmosie i w każdej z rzeczy na kosmos się składających: „Działanie i istotę liczby należy ocenić według siły, jaka jest w dziesiątce: siła dziesiątki jest bowiem wielka, wszystko obejmująca i wszystko sprawiająca: początek i zasada, wódz i sternik życia boskiego, niebiańskiego i ludzkiego. Bez niej bowiem wszystko byłoby nieograniczone, niejasne, niejawne [...]. Możesz zobaczyć naturę i działanie liczby nie tylko w sprawach nadludzkich i boskich, lecz wszędzie, we wszystkich ludzkich czynach i słowach, we wszystkich umiejętnościach i w muzyce. Natura liczby i harmonia nie przyjmuje w sobie żadnego fałszu...” (Diels Filolaos B 11).

²⁶ Trudno określić dokładniej ową koncepcję ze względu na stan zachowanych źródeł. Nie ulega jedynie wątpliwości fakt, iż stary związek pitagorejski przejął od orfików wiarę w nieśmiertelność i preegzystencję duszy, która stała się dla najstarszych pitagorejczyków swego rodzaju dogmatem. Niemniej jednak najdawniejsza filozofia pitagorejska dążyła do racjonalizowania owego dogmatu. Arystoteles (*O duszy* 404a) powiada, że dla pitagorejczyków dusza była „pyłkiem powietrznym”, Diogenes Laertios (VIII 49), streszczając najprawdopodobniej późne wykłady *pitagorejskie*, przyznaje duszy nieśmiertelność ze względu na jej substancję tożsamą z eterem — najdoskonalszą substancją kosmosu; dusza jest odpryskiem eteru, a więc jest nieśmiertelna, bo nieśmiertelne jest to, czego jest odpryskiem.

²⁷ Diels, Filolaos B 22. Należy zaznaczyć, iż Diels uważa ten fragment za nieautentyczny. Szerzej na ten temat por. J. Gajda, *Pitagorejczycy*, dz. cyt., s. 104 i nast.

²⁸ Platon, *Fedon*, 85 i nast., Arystoteles — jeszcze z pozycji platońskich — *Eudemos*, czyli *o duszy*, *O duszy* I 4, 407b, Macrobius, *Somnium Scipionis* I 14, 19.

i przyczyną życia ciała, nie elementy ciała — źródłem i przyczyną istnienia harmonii²⁹.

Kolejny etap kształtowania pitagorejskiej wizji symetrii-harmonii odnajdujemy u Archytasa z Tarentu, przyjaciela i mistrza Platona. Jego ustalenia odzwierciedlają ten etap myśli pitagorejskiej, w którym *symetryzowany* w etapach poprzednich kosmos jawi się człowiekowi jako model strukturalnej doskonałości, jako pierwszy wzór symetrii i harmonii, który powielają byty na kosmos się składające. W kosmosie bowiem Filozof z Tarentu odnajduje uniwersalny paradygmat, z którego można wyprowadzić wnioski o każdej poszczególnej rzeczy³⁰. Archytas uzupełnił i uściślił Filolaosową naukę o harmonii, a ukształtowana przez Tarentyńczyka jej postać odsyła nas niejako *explicite* zarówno do późnych pism platońskich, jak i do jego *nauk niepisanych*.

Archytas, przyjąwszy ustalenia swego nauczyciela Filolaosa o roli i funkcji harmonii w kosmosie, przyznał owej harmonii status bytu pierwszego i samoistnego. W kosmosie bowiem można wyróżnić dwie postaci bytu: pierwotną i wtórną, czynną i bierną, kształtującą i kształtowaną. Postać pierwotna — możemy ją, jak sądzę, w nawiązaniu do Platona — określić mianem „bytu istotnie istniejącego”³¹, to harmonia, która jednoczy w sobie dwie pokrewne *prapostaci bytu* (*ta protista eidea*)³²: liczbę i wielkość jako takie. Postać wtórna natomiast to to, w czym jawi się („jest obecna”) liczba i wielkość, jak też wszystkie relacje między liczbą a wielkością. Archytas, jak wskazano wyżej, przyjmując dedukcyjny model poznania, stwierdza, iż by poznać owe związki i relacje między liczbą i wielkością w rzeczach, stanach i zjawiskach, trzeba pierwiej poznać i zbadać liczbę i wielkość jako takie. Archytas wyróżnia trzy postacie pokrewnych sobie nauk: matematykę, jako naukę o liczbach, geometrię, która zajmuje się płaszczyznami i bryłami, oraz muzykę, zajmującą się relacjami. Lecz nauki te zajmują się *wtórną* sferą bytu, nie docierając do sfery pierwotnej, do *prapostaci bytu*, jako że ograniczają się do sfery zjawisk, a ich narzędziem są zmysły, które mogą postrzegać tylko poszczególne liczby, bryły, czy relacje. Do *prapostaci bytu* może docierać jedynie taka postać nauki, którą Archytas nazywa *logistyką* (*he logistike techne*)³³. Zgodnie z ustale-

²⁹ Być może warto podjąć trud reinterpretacji platońskiej polemiki z pitagorejczykami, jaką toczy Sokrates w *Fedonie*. Taką konieczność sygnalizuje *implicite* zarówno nowy przekład *Fedona* R. Legutki, jak i jego komentarz *ad locum* (Platon, *Fedon*, przełożył oraz wstępem i komentarzem opatrzył R. Legutko, Kraków 1995, s. 160 i nast.).

³⁰ Por. Diels, Archytas B 1: „Słusznie rozstrzygnęli problemy związane z naukami pitagorejczycy; nie bowiem dziwnego, że mają właściwy pogląd na to, jakie są poszczególne rzeczy; poznawszy bowiem naturę i harmonię całokształtu rzeczywistości, musieli słusznie wyrokować o tym, jakie są jej części”.

³¹ Do takiego określenia upoważniają ściśle kontakty Platona z Archytasem, oczywiste wpływy filozofii pitagorejskiej na kształtowanie się późnej nauki Platona, jak i szereg innych zależności, które będą przedmiotem odrębnego opracowania.

³² Diels, Archytas B 1.

³³ Za A. Krokiewiczem tłumacząc ten termin jako: logistyka, choć może on nasuwać

niami „starych” pitagorejczyków, liczba-zasada, jako początek i źródło jawi się w każdej rzeczy, stanie, czy zjawisku, lecz jest to zawsze liczba konkretna. Podobnie konkretna bryła, czy figura jest przedmiotem badań geometrii. Dowody arytmetyki, czy geometrii są zatem wystarczające w obszarze *wtórnej* sfery bytu, zawodzą jednak, gdyby przy ich pomocy chciałoby się dotrzeć do sfery *pierwotnej*, do sfery harmonii, gdzie *prapostaci bytu* jawią się w swej czystej postaci³⁴.

Przedmiotem opracowania nie jest analiza wpływów filozofii pitagorejskiej na postać późnej nauki Platona. Nie można jednak nie wskazać na pitagorejski rodowód wizji struktury świata w platońskim *Filebie*, czy na rolę kategorii symetrii-harmonii w *Timajosie*, jak też na istotne związki koncepcji Archytasa z Platońskimi naukami niepiśnianymi. Powrócę teraz do tezy o *zwinieciu* w pitagorejskiej koncepcji symetrii-harmonii całego, konstruowanego według uniwersalnego paradygmatu *metasystemu*, systemu filozofii pitagorejskiej. W procesie *rozwijania* systemu rekonstruować możemy pitagorejską naukę o człowieku, pitagorejską antropologię nie tylko w aspekcie nauk o duszy nieśmiertelnej, lecz i w aspekcie pitagorejskiej wiedzy o śmiertelnym człowieku, o jego ciele, o zdrowiu i chorobach ciała.

Najdawniejszą medycynę grecką, a zwłaszcza dwie najstarsze w obszarze śródziemnomorskim szkoły, które miały swą siedzibę na wyspie Keos, jak i w południowoitałskiej Krotonie i w Lokroi, łączyły ściśle związki z filozofią³⁵. Jak wspomniano wyżej, w pierwszym związku – szkole pitagorejskiej, powstałej już na początku VI wieku, było wielu lekarzy³⁶. Należał do nich lekarz-filozof, autor pierwszego w dziejach kultury śródziemnomorskiej traktatu medycznego noszącego tytuł *O naturze*, Alkmajon z Krotony, znany z Platońskiego dialogu *Timajos* z Lokroi, Filolaos, Demokedes i inni. W harmonijnej współpracy medycyny i filozofii pitagorejskiej ukształtowały się najdawniejsze znane nam koncepcje zdrowia i choroby, diagnostyki lekarskiej i terapii. Koncepcje te funkcjonowały do

zupełnie inne skojarzenia. Tarentyjeczyk utworzył ten termin od słowa *logos* w znaczeniu rozumu, który, w przeciwieństwie do zmysłów, potrafi spekulować i pracować na pojęciach oderwanych. Termin ten pojmuję jako równoznaczny z platońskim określeniem: *dialektike technē*.

³⁴ Diels, Archytas B 1: „Wydaje mi się, że logistyka w porównaniu z innymi umiejętnościami góruje nad nimi mądrością, nawet nad geometrią; potrafi bowiem uzasadnić to, co chce, precyzyjniej, niż geometria, tam bowiem, gdzie zawodzą inne umiejętności, dostarcza dowodów geometria, gdzie zaś zawodzi geometria, dostarcza dowodów logistyka, ponieważ przedmiotem jej badań są prapostaci bytu i to, co z prapostaciami bytu jest związane”.

³⁵ O związkach greckiej medycyny z filozofią w sposób wyczerpujący pisali m.in. W. Jaeger, *Paideia*, Warszawa 1964, zwłaszcza rozdział: *Grecka medycyna jako paideia*, przeł. M. Plezia, por. też W. Jaeger, *Diokles von Karistos. Die griechische Medizin und die Schule des Aristoteles*, Berlin 1938, jak też F. Heinemann, *Nomos und Physis. Herkunft und Bedeutung einer Antithese im griechischen Denken des V. Jahrh.*, Basel 1965 (2 Aufl.).

³⁶ Piszą o nich już źródła starożytne: biograf Pitagorasa i związku pitagorejskiego Porfiriusz, jego uczeń Jamblich i inni, por. Porfiriusz, Jamblich, Anonim, *Żywoty Pitagorasa*, dz. cyt.

połowy V wieku p.n.e., kiedy to po raz pierwszy zaczęli podawać je w wątpliwość nieznani nam często z imienia autorzy pism zebranych w tak zwanym *Corpus Hippocraticum*³⁷.

Zachowane fragmenty traktatu *O naturze* Alkmajona z Krotony³⁸ pozwalają stwierdzić, iż pitagorejczyk był nie tylko lekarzem-praktykiem, lecz zajmował się medycyną z filozoficzno-naukowego punktu widzenia, a swoje badania przyrodnicze i anatomiczne z jednej strony uzgadniał niejako z ogólnymi założeniami filozofii pitagorejskiej, z drugiej zaś z owych badań wyprowadzał wnioski ogólne o charakterze metafizycznym i teoriopoznawczym, wzbogacając myśl filozoficzną. W kształtowaniu się systemu filozofii pitagorejskiej był to ten etap, w którym filozofowie postrzegając określone prawidłowości i normy w tej sferze rzeczywistości, która dostępna jest oglądowi zmysłowemu, zaczynają przenosić je na całokształt rzeczywistości, z obszaru rzeczy *jawnych* w sferę tego, co *niejawne*. Zgodnie z ustaleniami Alkmajona leczenie chorób musi być poprzedzone diagnostyką lekarską: ustaleniem, iż dany człowiek jest chory, to znaczy stan jego ciała odbiega od naturalnej normy; to zaś jest możliwe tylko wtedy, gdy lekarz wie dokładnie, jaka jest owa norma, czyli jaka jest, a raczej jaka być powinna natura człowieka. Wiedza o naturze człowieka pozwala ustalić, jaki aktualny stan człowieka-mikrokosmosu zbliża się najbardziej do idealnego modelu struktury prawidłowej, utożsamianej ze zdrowiem, jak też na ile ten stan odbiega od naturalnego wzorca. Natury człowieka zaś z kolei nie można odkryć na drodze gromadzenia prostych obserwacji -- oglądu zmysłowego, metodą indukcyjną. Dla filozofów pitagorejskich wiedza o człowieku wynikała dedukcyjnie z wiedzy o całokształcie rzeczywistości-kosmosu, ze znajomości jego struktury, wyznaczonej przez normatywno-kwantytatywną zasadę-liczbę i związki liczbowe, przez miarę i proporcję, przez symetrię i harmonię. Kosmos dla filozofów pitagorejskich był strukturą prawidłową, a o prawidłowości tej decydowała symetria, dzięki której wszystkie byty na kosmos się składające trwały w stanie równowagi i harmonii, jakkolwiek nie były bynajmniej jednorodne. Alkmajon, jak i inni pitagorejczycy, postrzegał w strukturze rzeczywistości szereg przeciwieństw: każdej określonej jakości odpowiadało według niego jej przeciwieństwo: białemu -- czarne, słodkiemu -- gorzkie, suchemu -- wilgotne, lekkiemu -- ciężkie³⁹. Owe zasadnicze przeciwieństwa pitagorejczycy postrzegali przede wszystkim w liczbach. Przypisywali im bowiem dwie podstawowe cechy: parzystość i nieparzystość, a co za tym idzie ograniczoność i nieograniczoność. Parzystość była nieograniczona, nieparzystość zaś ograniczona, jedyńka zaś monada -- z której wywodzą się wszystkie

³⁷ *Corpus Hippocraticum*, ed. E. Littré, t. X, Paris 1839-1861; nowe wydania: Amsterdam 1961-1962, 1973-1978, dalej cytowane: CH, por. też *Corpus Medicorum Graecorum*, Berlin 1927, dalej cytowane jako CMG.

³⁸ Wydane u Dielsa, Alkmaion B.

³⁹ Por. sporządzony przez Filolaosa dokładny wykaz przeciwieństw w postaci tzw. tabeli, którą przekazał Arystoteles w *Metafizyce*, I 987b.

liczby⁴⁰, była zarówno parzysta, jak i nieparzysta (*artioperittos*) jednocześnie, ponieważ dodana do liczby parzystej czyniła ją nieparzystą, natomiast dodana do liczby nieparzystej czyniła ją parzystą⁴¹. Owa nauka o przeciwieństwach znajdowała potwierdzenie w obserwacjach i badaniach, których przedmiotem nie były już jedynie przedmioty matematyki, lecz człowiek, jego ciało, zarówno zdrowe, jak i chore. Alkmajonowi przypisać musimy doskonałą, jak na owe czasy znajomość anatomii i fizjologii -- za siedlisko duszy, skupiającej intelektualne i duchowe władze człowieka uważał mózg; był najprawdopodobniej pierwszym odkrywcą nerwów i ich roli w organizmie człowieka⁴². Dla lekarza-pitagorejczyka punktem wyjścia i podstawą do orzekania o chorobie i zdrowiu, a tym samym dla działalności diagnostycznej i terapeutycznej było przeświadczenie, iż organizmem człowieka rządzą te same prawa, które rządzą kosmosem, iż człowiek, jako cząstka kosmosu powieliła w mikroskali jego strukturę: człowiek jest mikrokosmosem. Wyznaczana przez symetrię i harmonię równowaga przeciwieństw stanowi o trwałości i niezmienności, a więc doskonałości kosmosu. Ta sama reguła rządzi mikrokosmosem-człowiekiem. Równowaga przeciwieństw w ciele człowieka stanowi o jego zdrowiu -- stan ten określał Alkmajon terminem zaczerpniętym z nazewnictwa politycznego: *isonomia* (*isonomia*), to jest równość w obliczu prawa, równość polityczna⁴³. Naruszenie stanu równowagi przeciwieństw w postaci przewagi jednego elementu czy stanu nad innymi (np. zimna nad ciepłem, wilgotnego nad suchym) powoduje naruszenie struktury mikrokosmosu -- chorobę, a jeśli równowaga ta nie zostanie przywrócona -- całkowitą jego destrukcję -- śmierć człowieka. (Owo naruszenie symetrii mikrokosmosu nazywał Alkmajon monarchią albo tyranią, to znaczy przewagą -- jedynowładztwem (*monarchia*) jednego elementu nad innymi). Podkreślenia wymaga fakt, iż pitagorejczyk przyjmował, że żaden z elementów (woda, ziemia, ogień, czy powietrze), z których składa się organizm żywy, nie może istnieć samoistnie i oddzielnie -- mogą one

⁴⁰ Niektórzy pitagorejczycy przyjmowali, iż jedynka -- monada (*hen*, *monas*) była początkiem wszechrzeczy, z niej wywodziła się dyada (*aoristos deas*), z monady i dyady powstały liczby, z liczb punkty, z których każdy był przypisany do liczby jeden, z punktów linie, które symbolizowała liczba dwa, z linii -- płaszczyzny, symbolizowane przez trójkę, z płaszczyzn -- bryły, którym odpowiadała czwórka. Najdoskonalszą bryłą była kula, dlatego kosmos był kulisty. Trudno dokładnie określić, kiedy w nauce pitagorejskiej pojawiła się koncepcja *monady*. Być może (por. Diels, *Filolaos* B 8) monada była identyfikowana z *peras*, lecz nie można wykluczyć tezy, iż sam ten termin pojawił się dopiero w późnych przekazach nauki pitagorejskiej, pod wpływem platońskich *nauk niepisanych* -- wskazany fragment Filolaosa przekazał nam bowiem Jamblich.

⁴¹ Ilustrowali to następującym obrazem: liczba parzysta, np. 10 zapisana w takiej postaci ++++ może być przepołowiona bez ograniczeń, natomiast liczba nieparzysta jest w owym przepołowieniu ograniczona: ++++.

⁴² Nazywał je *kanalikami* (*poroi*) i przyjmował, iż przekazują one poszczególnym częściom ciała dyspozycje z mózgu, jak też dostarczają mózgowi danych zmysłowych.

⁴³ Tym terminem później Grecy określali ustroj demokratyczny.

egzystować tylko w symetrycznym połączeniu z elementem, czy stanem przeciwnym, tworząc w ten sposób każdy z bytów świata fenomenalnego. „Zdrowie -- kosmosu i mikrokosmosu --- polega na symetrycznym zmieszaniu jakości.”

Pitagorejska koncepcja zdrowia i choroby pozostawała w ścisłym związku z wyartykułowanym w traktacie Alkmajona pierwszym w dziejach myśli filozoficznej modelem wnioskowania indukcyjnego. Ogólna definicja zdrowia i choroby nie precyzowała bowiem dokładnie, w jakim bezpośrednim związku pozostawały konkretne dolegliwości z przewagą-„tyranią” poszczególnych elementów w ciele człowieka. Związki te wymagały badań i obserwacji, a poszczególne dolegliwości precyzyjnej diagnostyki. Taka diagnostykę określał Alkmajon mianem „wnioskowania ze znaków” (*tekmairesthai*). Zakładał bowiem, iż nie jest nam dany w oglądzie zmysłowym stan naruszenia symetrii w jej zmatematyzowanym wykładniku. Możemy postrzegać jedynie zewnętrzne objawy — znaki, których analiza pozwoli ustalić to, co niejawne ---- istotę choroby⁴⁴.

Taka koncepcja zdrowia i choroby determinowała określoną terapię. Przekazane przez bio- i doksografów informacje o działalności lekarzy pitagorejczyków pozwalają stwierdzić, iż w leczeniu preferowali metody naturalne⁴⁵, przywracające przez odpowiednie odżywianie się i właściwy tryb życia naruszoną równowagę przeciwieństw, przywiązując dużą wagę do tego, co nazywali „terapią duszy”. I dusza bowiem dla lekarzy-filozofów pitagorejskich mogła być zdrowa, lub chora. Stan zdrowia duszy określali również mianem symetrii-harmonii, a polegał on na „spokoju duszy”, którego podstawą była równowaga afektów, osiągnięta przez rozumny, oparty na wiedzy tryb życia. Podkreślenia wymaga fakt, iż przedmiotem owej wiedzy była struktura kosmosu, jego symetria i harmonia, powielana w prawidłowych strukturach mikrokosmosów-ludzi. Taką wiedzę dysponował lekarz-filozof pitagorejski, lecz do jego obowiązków należało również przekazywanie jej innym: pouczanie o tym, co człowiek może sam zrobić dla zdrowia swego ciała i duszy, jak może i powinien przestrzegać reguł symetrii i harmonii we wszystkich aspektach życia i działań⁴⁶.

⁴⁴ „O rzeczach niejawnych wiedzą tylko bogowie. My --- ludzie musimy wnioskować ze znaków”: Diels, FVS Alkmajon B 4.

⁴⁵ Jamblich --- późny (III/IV w.n.e.) biograf Pitagorasa i pierwszego związku pitagorejskiego często podkreśla, iż pitagorejczycy przywiązali ogromną wagę do właściwego sposobu odżywiania się, wstrzemięźliwości, sposobów przygotowywania pokarmów, higieny osobistej, odpowiedniego trybu pracy i wypoczynku, przestrzegania godzin snu, ruchu, gimnastyki. (Por. Jamblich, *O życiu pitagorejskim*, dz. cyt., XXIX i nast.). Lekarze pitagorejcy niechętnie stosowali medykamenty czy zabiegi operacyjne; tego rodzaju ingerencje medyczne uznawali za niezgodne z naturą.

⁴⁶ Reguły te znalazły odzwierciedlenie między innymi w teoriach wychowawczych: „Chłopcy zatem i dziewczęta powinni wychowywać się w pracy, ćwiczeniach i powściągliwości, jak też żywić się pożywieniem najbardziej stosownym dla życia pracowitego, powściągliwego i wstrzemięźliwego” (Jamblich, dz. cyt., XXXI). Obejmowały one swym zasięgiem również życie rodzinne człowieka, w tym i powoływanie na świat potomstwa.

W najdawniejszej medycynie greckiej ukształtowały się zatem określone koncepcje zdrowia i choroby, podporządkowane ściśle określonej przez filozofię pitagorejską wizji struktury kosmosu, determinowanej przez symetrię i harmonię. Zgodnie z ową wizją wiedza medyczna wywodzi się dedukcyjnie z wiedzy filozoficznej, zgodnie z określonym paradygmatem fizyczno-ontologicznym: człowiek jest częstką kosmosu podlegającą tym samym prawom, co kosmos i powielającą w mikroskali jego strukturę. Stan zdrowia to taka postać struktury mikrokosmosu, w której zachowane są prawa symetrii i harmonii; choroba — to naruszenie owych praw. Powyższy paradygmat będziemy określać *prawem analogii*.

Jak już wspomniano powyższe koncepcje zdrowia i choroby zaczęli podważać autorzy pism medycznych zebranych w *Corpus Hippocraticum*⁴⁷. Autor uważanego za jedną z najstarszych rozpraw tego zbioru pisma *De vetere medicina* ujawnia we wstępie wyraźne dążenia do uwolnienia się od owego prawa analogii, utożsamianego ze spekulacjami filozoficznymi i przeciwstawia mu postulat praktyki i obserwacji. Czytamy na początku traktatu: „Niektórzy lekarze i filozofowie powiadają, że nie można nauczyć się sztuki lekarskiej, o ile wcześniej nie pozna się, czym jest człowiek jako taki, jak powstał, jak jest zbudowany; musi to dokładnie wiedzieć każdy, kto chce leczyć chorego. Takie dociekania należą jednak do dziedziny filozofii, jak o tym uczy Empedokles i inni, którzy pisali o naturze rzeczywistości. Ja jednak uważam, że to, co o naturze rzeczywistości pisali filozofowie i niektórzy lekarze, przynależy bardziej do dziedziny sztuki pisarskiej, niż sztuki medycznej. Przez naukę medycyny rozumiem badanie zmierzające do dokładnego poznania czym jest pojedynczy człowiek, jakim uwarunkowaniom podlega i tym podobne dociekania”⁴⁸.

Filozof pitagorejski, Okellos z Leukanii w swym traktacie *O naturze* podkreśla, iż reguły symetrii można zaobserwować szczególnie w prawidłowości tej struktury, jaką jest rodzaj ludzki. Ludzie bowiem wprawdzie rodzą się i umierają, lecz rodzaj ludzki jest stały i niezmienny. Dzieje się tak dlatego, iż miara narodzin i śmierci jest stała, ustalona niejako przez naturę kosmosu w odpowiednich proporcjach liczbowych. Lecz człowiek musi stosować się do tej miary w swym życiu rodzinnym: „Mężowie ci uważali, że trzeba uniemożliwić zarówno wszelkie związki miłosne przeciwne naturze, jak też wynikające z pożądlivosti, wstępować natomiast tylko w takie, które są zgodne z naturą i umiarkowaniem i prowadzą do uczciwego i zgodnego z prawem zrodzenia potomstwa. Uważali też, że ci, którzy mają zamiar spłodzić potomstwo, powinni odnosić się do tej sprawy z wielką przezornością. Powinni bowiem przede wszystkim najpilniej przestrzegać tego, by zamierzając spłodzić dzieci, wiedli życie wstrzemięźliwe i zdrowe, by nie jedli nieumiarkowanie, ani też nie spożywali takich pokarmów, które źle wpływają na kondycję ciała, ani też nie powinni ulegać pijaństwu, które jest najgorsze ze wszystkiego. Sądziли bowiem, że z mieszaniny tego, co występne, niegodne i wzburzone rodzą się złe nasiona.” (Jamblich, dz. cyt., XXXI).

⁴⁷ Należy zaznaczyć, iż przeważająca większość z 53 pism CH nie pochodzi od uważanego za ojca sztuki lekarskiej Hipokratesa z Keos.

⁴⁸ CH I, *De vetere medicina* 20, przeł. J. Gajda.

Wyartykułowany powyżej postulat zdystansowania się od filozofii, głoszony jako nowość przez medycynę hipokratejską, kieruje uwagę adeptów kunsztu medycznego na człowieka jako jednostkę, indywiduum nie determinowane w swej naturze przez strukturę kosmosu. Wiedza o człowieku nie może zatem wynikać dedukcyjnie z wiedzy o kosmosie. Można ją zdobyć drogą obserwacji i praktyki, przez badanie i analizę nie tylko człowieka, jego budowy anatomicznej i jego fizjologii, lecz także wszystkich uwarunkowań, jakim podlega, włączając w to środowisko geograficzne, klimat, a nawet przynależność etniczną. Wiedza o człowieku jest zatem wynikiem zastosowania indukcyjnego modelu badań⁴⁹. Główne założenia medycyny hipokratejskiej były jednak pozornym jedynie zerwaniem z filozofią, a raczej określić je można jako zerwanie z filozofią w jej funkcjonującej niemal do połowy V wieku p.n.e. postaci. Na okres ten bowiem przypada nowy nurt w filozofii zwany często *Oświeceniem ateńskim*, reprezentowany przede wszystkim przez poglądy sofistów i Sokratesa, charakteryzujący się odmienną niż w epokach poprzednich koncepcją człowieka. Człowiek w nowej filozofii zostaje, jako to określił Cicero, „ściągnięty z nieba na ziemię” — i jako taki staje się przedmiotem dociekań filozoficznych w oderwaniu od struktury kosmosu, badany i analizowany już nie jako mikrokosmos, jako anonimowa niejako część rodzaju ludzkiego, podlegająca ogólnym prawom symetrii i harmonii. Przedmiotem badań filozofów staje się człowiek-indywiduum, kształtowany przede wszystkim przez swoje ziemskie otoczenie, warunki historyczne, kręgi społeczne i państwowe, w których przyszło mu żyć. Nie da się w poszukiwaniu jego istoty i natury zastosować prawa analogii⁵⁰. Trzeba zajmować się nim jako jednostką-indywiduum, uwzględniając w próbach diagnostyki i terapii wszystkie aspekty, związane zarówno ze środowiskiem geograficznym i etnicznym, w którym zrodził się i dorastał, jak też z wychowaniem, jakiemu podlegał.

Zerwanie przez filozofię *Oświecenia ateńskiego* z dawnym modelem człowieka-mikrokosmosu, w swoistym sprzężeniu zwrotnym z jednej strony uwarunkowało, z drugiej zaś uwarunkowane zostało badaniami szkoły hipokratejskiej. Lecz jednocześnie trzeba stwierdzić, że jej główna podstawa: patologia humoralna — nauka o czterech głównych sokach w organizmie człowieka (krwi, śluzie, flegmie, żółci i tzw. czarnej żółci) nawiązuje do medycyny przedhipokratejskiej z jej nauką o elementach, symetrii i harmonii. Dla lekarzy hipokratejskich bowiem równowaga owych soków w organizmie ludzkim (stan ten określali mianem: *eukrasia* czyli równowaga sił) była warunkiem zdrowia, naruszenie zaś owej równowagi (*dyskrasia*) powodowało chorobę. Stan zdrowia określali hipokratejczycy jako stan harmonii między żywotnymi sokami ciała i przyjmowali, iż jest to

⁴⁹ Por. m.in. pismo *De aere, aquis et locis*, w którym autor szczegółowo omawia wpływ środowiska klimatycznego na konstrukcję fizyczną i predyspozycje psychiczne człowieka.

⁵⁰ Podkreślenia wymaga fakt, iż wszystkie pisma *Corpus Hippocraticum* nieustannie odwołują się do ustaleń *sensu stricto* filozoficznych, zarówno w polemikach z dawnymi koncepcjami człowieka, jak i w nawiązywaniu do nowych.

stan naturalny, wynikający z immanentnej naturze celowości i harmonii, a niektórzy z nich doszukiwali się w owej harmonii działań jakiejś przyczyny twórczej i dobrej⁵¹, przypisując naturze rozumność. Fakt odrzucenia przez hipokratejczyków prawa analogii, dedukcyjnego modelu badań nad człowiekiem i zastąpienia go przez model indukcyjny, wspierany licznymi doświadczeniami⁵², nie jest tożsamy z odrzuceniem koncepcji symetrii i harmonii. Rzecz by można, iż hipokratejczycy doszli do tych samych wniosków, co lekarze-filozofowie pitagorejscy, lecz drogą zupełnie odmiennych metod badawczych.

Do pitagorejskich koncepcji zdrowia i choroby powrócił w dwa niemal wieki po upadku pierwszego związku pitagorejskiego największy grecki filozof — Platon. Jego fascynacje pitagoreizmem rosły z wiekiem i wpływ tego nurtu filozoficznego daje się zauważyć we wszystkich etapach rozwoju i ewolucji filozofii Platonskiej, najsilniej jednak manifestuje się on w pismach powstałych pod koniec życia filozofa, szczególnie w dialogu *Timajos*⁵³. Końcowa jego część jest poświęcona omówieniu chorób ciała i duszy: przyczynom ich powstawania, objawom, zapobieganiom i terapii. Ta część pisma jednak, jak powiada sam filozof, nie byłaby zrozumiała dla nikogo, kto nie wiedziałby czym w istocie jest człowiek, jak powstał, jaka jest jego natura i w jakim związku pozostaje z całością kształtem rzeczywistości — z kosmosem. Wraca tutaj Platon do wczesnopitagorejskich koncepcji dedukcyjnego modelu wyjaśniania natury człowieka, natury zdrowia i choroby. I dlatego właśnie zasadnicza i najważniejsza część pisma jest poświęcona wykładowi o powstaniu świata.

W ostatnim okresie rozwoju swych poglądów filozoficznych Platon przyjął, iż świat fenomenalny ma swój początek i podjął próbę ustalenia, co było przed owym początkiem. Istniał zatem Stwórca (Platon nazywa go Demiurgiem — *Demiourgos*) z istoty swojej dobry, istniały byty wieczne, niezmienne i doskonałe — Idee, istniała też jakaś postać bytu, cielesna i materialna, znajdująca się w jakiejś przestrzeni, poruszająca się w sposób chaotyczny, pozbawiona ład, porządku i miary — kłębowisko elementów — Chaos. W natchnionym wykładzie pokazuje nam filozof boskiego Stwórcę, który powodowany dobrocią podjął zadanie „wyprowadzenia owych elementów z Chaosu ku porządkowi, bo uważał, że porządek jest bez porównania cenniejszy niż Chaos”. Gdy Stwórca realizował owo zadanie „patrzył na model wieczny” — na Idee, bo jako dobry i pozbawiony zawiści chciał, „by wszystko, co się rodzi, było możliwie najpodobniejsze do

⁵¹ Por. pisma *De victu* I 8, *De corde* IX 84; autor tego pisma, analizując kunsztowną budowę serca i jego komór, pisze: „To musi być dzieło dobrego twórcy”.

⁵² O eksperymentach w medycynie hipokratejskiej por: A. Stückelberger, *Einführung in die antiken Naturwissenschaften*, Darmstadt 1988, s. 141 i nast.

⁵³ Wiodącą postacią dialogu Platonskiego jest lekarz i filozof pitagorejski, Timajos z Lokroi, żyjący najprawdopodobniej współcześnie z Platonem. W jego usta wkłada Platon wykład o powstaniu i strukturze świata, o utworzeniu przez boskiego Demiurga istot żywych i najdoskonalszej pośród nich — człowieka.

niego"⁵⁴. Stwórca zatem musiał znaleźć dla Chaosu wzór matematyczny --- wiązadło, które spoiłoby wszystkie elementy w strukturę harmonijną i symetryczną --- w kosmos. Ów wzór odnalazł w proporcji matematycznej. Z trzech proporcji: arytmetycznej (w której termin średni jest o tyle większy od pierwszego, o ile jest mniejszy od ostatniego: $2:4 = 4:6$), geometrycznej (w której termin średni jest tyle razy większy od pierwszego, ile razy sam jest mniejszy od ostatniego: $2:4 = 4:8$) i harmoniczej (w której termin średni przewyższa pierwszy o taki ułamek siebie samego, o jaki przewyższa go ostatni: $6:8 = 8:12$), dobry Stwórca wybrał dla uporządkowania Chaosu proporcję geometryczną, ponieważ uporządkowane według niej elementy stanowią doskonałą jedność i tylko ona może ogarnąć swoim zasięgiem wszystkie elementy, nie zostawiając żadnego poza doskonałą jednością kosmosu⁵⁵. Tak też uporządkował on elementy w następującym układzie: ogień-powietrze-woda-ziemia („jak się miał ogień do powietrza, tak się miało powietrze do wody, i jak się miało powietrze do wody, tak się miała woda do ziemi”). Podkreślenia w Platonskiej wizji porządkowania Chaosu wymaga fakt tożsamości funkcji wszystkich terminów proporcji, dzięki której mogą one --- przełożone na postać elementów materialnych tworzyć doskonałą jedność: „Dzięki proporcji matematycznej kosmos posiada ze strony elementów taką przyjaźń i symetrię, że spojony w jedną jedyną całość jest niemożliwy do rozerwania przez nikogo, z wyjątkiem tego, co go spoił”⁵⁶. Świat-kosmos składa się z dwóch czynników: z ciała świata i z duszy świata, która, powołana do życia jeszcze przed ciałem świata, podlegająca tej samej proporcji, jest źródłem ruchu i życia.

Świat skonstruowany przez Stwórcę nie odzwierciedlałby w pełni doskonałego modelu, gdyby brakło w nim repliki Idei istoty żyjącej. Owa replikę --- człowieka --- stworzył Stwórca z cielesnego materiału elementów, dając mu jednak duszę w dwojakiej postaci: duszy nieśmiertelnej i duszy śmiertelnej. Dusza jest związana z ciałem, które „jest jej towarzyszem”. Sporo miejsca poświęca Platon w *Timajosie* konstrukcji ciała ludzkiego, jego precyzyjnej i celowej konstrukcji⁵⁷. Elementy

⁵⁴ Platon, *Timajos* 29e i nast.

⁵⁵ Trzem proporcjom odpowiadały kolejno: proporcji arytmetycznej --- liczby (arytmetyka), geometrycznej --- bryły (geometria), harmoniczej --- wysokość dźwięków (muzyka). Platon powiada (*Timajos* 32b), że gdyby świat miał być płaszczyzną, wystarczyłaby jako wiązadło proporcja arytmetyczna z jednym terminem średnim, lecz bryła jest doskonałsza od płaszczyzny, a ponieważ świat jako dzieło Stwórcy musiał być doskonały, potrzebował on dwóch terminów średnich proporcji geometrycznej.

⁵⁶ I tak świat fenomenalny, który zawdzięcza swój początek Stwórcy, według Platona jest wieczny i niezniszczalny, bo dzięki symetrii nigdy nie ulegnie destrukcji. Mógłby go zniszczyć tylko sam Stwórca, lecz ten z racji swojej dobroci nigdy tego nie uczyni.

⁵⁷ Por. np. *Timajos* 72e-73a: konstrukcja układu pokarmowego człowieka --- długość jego jelit --- nie pozwala mu na nieustanne jedzenie, któremu oddawałoby się ludzkie łakomi i niewstrzemięźliwi; mózg --- tkanka delikatna --- jest otoczony grubą pokrywą kostną czaszki, chroniącą go przed urazami.

składające się na ciało człowieka nie są wieczne: geometryczna struktura elementów --- trójkąty --- z wiekiem słabnie; stan ten zwie Platon starością. Rozprzęgnięcie się struktury elementów powoduje, iż nie są już w stanie utrzymać duszy --- czynnika życia w organizmie istoty żywej. Opuszcza ono wtedy ciało i jest to naturalny kres życia człowieka. Śmierć ze starości uważa Platon za zgodną z naturą, określa ją mianem „symetrycznej”. Taka śmierć nie jest przykra, w odróżnieniu od śmierci gwałtownej, spowodowanej chorobą lub wypadkiem⁵⁸.

Platońska koncepcja człowieka przedstawiona w *Timajosie* nawiązuje w swej podstawowej treści do koncepcji pitagorejskich. Człowiek --- dzieło Stwórcy jest strukturą, na którą składa się śmiertelne ciało i nieśmiertelna dusza. Na ciało składają się uporządkowane według proporcji geometrycznej --- takiej samej, jaka obowiązuje w kosmosie --- elementy i ich równowaga --- harmonia i symetria --- jest warunkiem zdrowia ciała. Leczenie człowieka nie sprowadza się tylko do zdrowia ciała. Zdrowie istoty żywej to prawidłowy stan całej jej struktury; jego warunkiem jest i zdrowie duszy i zachowanie symetrii między ciałem i duszą.

Podstawową przyczyną chorób ciała jest dla Platona naruszenie właściwej proporcji elementów w ciele człowieka: ognia, powietrza, wody i ziemi, przy czym owo naruszenie proporcji może mieć aspekt jakościowy i ilościowy. Brak, lub nadmiar któregoś z elementów, przesunięcie się któregoś z nich z naturalnego miejsca w organizmie na inne, co powoduje zmiany jakości (to, co zimne, staje się ciepłe, ciężkie staje się lekkie) i mieszanie się różnych składników powoduje wszelkie zmiany chorobowe. „Tylko wtedy --- oświadczamy --- gdy każdy element jest dodawany do identycznego, względnie odejmowany, i to według proporcji i jednakowo, może być zdrowy i mieć się dobrze --- jednym słowem, gdy pozostaje tym samym. To, co nie stosuje się do tych zasad, ile razy wchodzi lub wychodzi z ciała, wywołuje w nim przeróżne zmiany i niezliczone choroby”⁵⁹. I tak, jak podaje Platon, na przykład, gdy tkanka miękka staje się zbyt gęsta, kości nie mogą swobodnie oddychać; przegrzewają się wtedy i zaczynają gnić i próchnieć. Stan choroby --- naruszenia symetrii elementów --- porównuje Platon do wojny w ciele człowieka: elementy --- czy to wskutek przyczyn wewnętrznych, czy też zewnętrznych --- zrywają zgodny z naturą stan jedności i każdy z nich dąży do zapanowania nad innymi „rozwiązując więzy symetrii i harmonii”. W związku z tym w najogólniejszej klasyfikacji wyróżnia Platon choroby związane z przewagą każdego z czterech elementów i tak je klasyfikuje⁶⁰.

⁵⁸ Platon, *Timajos* 81d: „...śmierć, która nadchodzi w następstwie chorób lub doznanych ran, jest bolesna i gwałtowna; lecz ta, która nadchodzi wraz ze starością w terminie naznaczonym przez naturę, jest spośród wszystkich rodzajów śmierci najmniej przykra --- jest raczej połączona z przyjemnością, niż z bólem”.

⁵⁹ Platon, *Timajos* 82b; tego rodzaju zmiany chorobowe sprowadza Platon do niernormalnych przemian trójkątów wody, ognia, ziemi i powietrza stanowiących pierwsze elementy organizmu istoty żywej.

⁶⁰ Platon, *Timajos* 85d-86a, por. m.in. klasyfikacje chorób gorączkowych, gdy ciało choruje czy to od nadmiaru ognia, wody, ziemi czy powietrza.

Platon postrzega również choroby duszy, które pozostają w ścisłym związku z chorobami ciała. Ich przyczyną jest brak symetrii i właściwej proporcji w afektach, powodowany naruszeniem symetrii w ciele. I tak np. nadmiar żółci w ciele, nie znajdujący właściwego ujścia, powoduje różne formy smutku, bóleści i zmartwień -- „wtedy dusza człowieka jest chora i opętana przez ciało”. Podobnie lubieżność i brak opanowania, uznawane przez Platona za chorobę duszy, spowodowane są nadmiarem określonego elementu w ciele: „Nikt bowiem nie jest zły ze swej własnej woli”⁶¹.

Każdej żywej istocie przysługuje określony czas życia, wyznaczony jej przez naturalną konieczność: „Od samego bowiem początku połączenia trójkątów w każdym osobniku mają określony czas trwania i nikt nie może żyć dłużej od niego”⁶². Nikt zatem nie może żyć dłużej, niż jest to mu przez naturę przeznaczone, natomiast choroby mogą spowodować śmierć przedwczesną, a przez to przykrą. Życie jednak -- nawet nie przerwane przedwcześnie ---- może być albo dobre i piękne. „naśladujące postać wszechświata”, albo przepelnione cierpieniami, zarówno fizycznymi, jak i psychicznymi, z których najgorsze, według Platona, to szaleństwo (*mania*) i głupota (*amathia*). Cierpienia fizyczne i psychiczne pozostają ze sobą w ścisłym związku i człowiek może w dużej mierze im sam zapobiegać, a nawet je leczyć, o ile zna i pamięta o rządzącej wszechświatem-kosmosem zasadzie symetrii: „Gdy bowiem chodzi o zdrowie lub choroby, o cnotę lub występki, nie ma żadnej symetrii czy asymetrii ważniejszej od tej, która ma miejsce między duszą i ciałem”. Powyższy fragment jest dla Platona punktem wyjścia do ustaleń, stanowiących najważniejsze przesłanie dialogu *Timajos* ---- pokazanie, jak można leczyć i ratować ciało i duszę, „bo przecież jest słuszniej omawiać raczej dobro, niż zło”.

Dla Platona człowiek jako jestestwo żywe jest symetryczną jednością ciała i duszy⁶³. Od owej symetrii może jednak istnieć szereg odchyleń: np. piękna i silna dusza w słabym i ułomnym ciele, czy też dusza słaba i nierozumna w ciele pięknym i silnym (Platon postrzega i wyodrębnia wiele takich konfiguracji). Wszystkie ludzkie dążenia, popędy i pragnienia biorą swój początek z dwóch podstawowych, determinowanych przez duszę dążeń -- pragnienie myślenia i poznawania, oraz przez ciało -- pragnienie zaspakajania popędów fizycznych. W zależności od przewagi duszy, czy ciała w danym jestestwie żywym, zwyciężają niejako pragnienia silniejszego, zawsze kosztem destrukcji czynnika słabszego. I tak np. silniejsza dusza, oddana czy to działalności politycznej, czy też docieka-

⁶¹ Platon, *Timajos* 86d.

⁶² Tamże 89c.

⁶³ Przy analizowaniu wszystkich niemal nurtów filozofii starożytnej, zwłaszcza tych, które określa się najogólniej mianem „idealistycznych” -- jak pitagoreizm, czy platonizm, pamiętać musimy, iż ukształtowane przez nie koncepcje duszy nieśmiertelnej przyznawały owej duszy własną substancję, odmienną od materii elementów. Substancjalność, której nie można utożsamiać z cielesnością duszy, była warunkiem i gwarantem jej nieśmiertelności.

niom naukowym, zużywa ciało, narusza jego symetrię i w ten sposób, powodując przewagę któregoś z elementów cielesnych, przyprowadza je o chorobę⁶⁴. Podobnie dzieje się wtedy, gdy ciało jest silniejsze — popędy ciała „powiększają obszar swego panowania”, osłabiają duszę, czyniąc ją niezdolną do myślenia i wpędzają ją w szaleństwo lub w głupotę.

Jak zatem można tego unikać — jak osiągnąć symetrię ciała i duszy? Platon powiada: „nie poruszać nigdy duszy bez ciała ani ciała bez duszy, aby w ten sposób broniła się jedna część przed drugą i obie zachowały równowagę i zdrowie”⁶⁵. Przez „poruszanie” rozumie tutaj filozof wszelkie formy działalności przyrodzone każdemu składnikowi jestestwa żywego. Zatem ten, kto oddaje się pracy umysłowej powinien ćwiczyć ciało, ten zaś kto dba o ciało nie powinien zaniedbywać działalności intelektualnej, szczególnie filozofii i muzyki. „Wtedy słusznie będzie nazwany człowiekiem dobrym i pięknym.”

W dalszym rozwoju greckiej filozofii i nauki przyszedł okres, kiedy powstający od III wieku p.n.e. nurt myśli sceptycznej zaczął podważać zarówno pitagorejsko-platońskie, jak i hipokratejskie koncepcje zdrowia i choroby. Ich podstawą była bowiem teoria, przyjmująca aprioryczne niejako definicje zdrowia i choroby, niezależnie od tego, czy ukształtowane zostały drogą dedukcji, jak u pitagorejczyków i Platona, czy indukcji — jak u hipokratejczyków. Owa teoria zakładała, iż choroba jest czymś, co posiada swoją istotę — asymetrię, która jako taka nie jawi się w postrzeżeniach zmysłowych. Dane są bowiem tylko jej objawy — zjawiska, na podstawie których drogą spekulacji myślowej można odkryć istotę owej asymetrii. Podstawą sztuki lekarskiej — zarówno diagnostyki, jak i terapii — musiała być zatem umiejętność odkrywania tego, co niejawne, wiedza o istocie, nie ograniczająca się do oglądu zjawisk. Filozofowie-sceptycy odrzucali wszystkie teorie filozoficzno-naukowe oparte na wyartykułowanym kryterium prawdy, wyrażane w sądach z roszczeniem prawdziwości⁶⁶. Od I wieku p.n.e. zaczął rozwijać się, zapoczątkowany w Aleksandrii, w naukowym środowisku Musejonu nurt tak zwanej medycyny empirycznej, odrzucający z założenia wszelkie teorie zdrowia czy choroby, które przyjmowały koncepcję niejawnej istoty i podpadającego pod zmysły zjawiska. Lekarze-empirycy twierdzili, iż podstawą sztuki lekarskiej może być jedynie doświadczenie (*empeiria*), czyli obserwacja zjawisk dostępnych oglą-

⁶⁴ Platon powiada, że często lekarze, nieświadomi owej reguły symetrii, szukają niewłaściwych przyczyn chorób cielesnych (*Timajos* 89a-b).

⁶⁵ Platon, *Timajos* 88b-c.

⁶⁶ Nurt filozofii sceptycznej został zapoczątkowany w III w. p.n.e. przez Pirrona z Elidy, który przyjmował, iż nie istnieje taki sąd o jakiegokolwiek rzeczy, któremu nie można byłoby przyporządkować równie prawdziwego sądu przeciwnego. W związku z tym sceptycy odrzucali możliwość orzekania o czymkolwiek, głosząc regułę powstrzymywania się od sądów. Sami nazywali się sceptykami, czyli szukającymi (*skeptomai* - szukam, badam). Wszystkich innych filozofów, niezależnie od szkoły, jaką reprezentowali, nazywali dogmatykami.

dowi zmysłowemu, zjawisk --- nie istoty, bo ta, jeśli w ogóle istnieje, jest niepoznawalna i nie można o niej orzekać. Zgodnie z tym założeniem można leczyć tylko objawy --- to, co jawi się w obserwacji. Obserwacjom poddawany być powinien zarówno zdrowy, jak i chory, jak też i wpływ najrozmaitszych czynników na organizm człowieka zdrowego i chorego. Obserwacje powinny być prowadzone w sposób ukierunkowany, można, a nawet powinno wspierać się je eksperymentami, jak też korzystać z obserwacji innych. Lekarze-empirycy, do których należał Sextus Empiricus, odrzucili całkowicie ukształtowany przez filozofię pitagorejsko-platońską, jak i przez medycynę hipokratejską model zdrowia, tożsamy z symetrią elementów, czy soków w ciele człowieka, model, który miał swój wykładnik w liczbie-wzorce-proporcji. W II i III wieku naszej ery --- w czasach Sextusa Empiricusa⁶⁷ rywalizowały ze sobą trzy szkoły lekarskie, odzwierciedlające trzy główne nurty w medycynie: szkoła empiryków, szkoła dogmatyków, do której zaliczano jednego z najwybitniejszych lekarzy-filozofów: Galenusa, oraz szkoła tak zwanych metodyków, która próbowała pogodzić dwie poprzednie⁶⁸.

Na zakończenie warto wspomnieć o roli teorii symetrii w pismach słynnego Klaudiusza Galenusa⁶⁹. Był on wiernym uczniem szkoły hipokratejskiej, lecz jednocześnie znakomitym znawcą i miłośnikiem Platona. Sztuka lekarska była dla niego ściśle związana z filozofią: koncepcje zdrowia i choroby znajdowały dlań swoje uzasadnienie w określonej wizji wszechświata-kosmosu i rozumnej siły, która nim rządzi. Owa siła, którą nazywał Rozumem (*Nous*) --- jak platoński Demiurg-Stwórca uporządkowała kosmos zgodnie z zasadami symetrii i proporcji, które znajdują odzwierciedlenie w prawidłowej konstrukcji wszystkich jestestw

⁶⁷ Sextus Empiricus jest szczególnie ciekawą postacią w historii filozofii i nauki: szczęśliwym trafem zachowały się wszystkie jego pisma, zgromadzone w wielkim zbiorze *Przeciwko uczonym* (*Adversus mathematicos*), stanowiące nieoceniony zbiór informacji o całej myśli starożytnej, natomiast o nim samym jako o człowieku nie wiemy dokładnie nic, poza tym, co ujawnił w dziełach. Zasadniczym przedmiotem jego pism jest walka z dogmatycznymi nurtami filozofii, w których upatrywał źródło wszystkich schorzeń umysłów ludzkich, odbierających ludziom spokój i szczęście. Cała historia filozofii była dla Sextusa swego rodzaju historią szaleństwa dogmatyków. Dla Sextusa wszelkie orzekanie o tym, co nie jest dostępne bezpośredniemu oglądowi zmysłowemu, ma charakter dogmatyczny, jest szkodliwa z punktu widzenia człowieka czy nauki „miania wyrokowania”.

⁶⁸ Do jej przedstawicieli należał słynny Menodotos z Nikomedii, żyjący w II wieku n.e. w Aleksandrii.

⁶⁹ Był to najwybitniejszy po Hipokratesie lekarz starożytności. Żył w II wieku n.e., kształcił się m.in. w Aleksandrii i w Pergamonie (fakty te miały ogromne znaczenie dla jego badań anatomicznych i fizjologicznych - w Aleksandrii miał możliwości dokonywania sekcji zwłok, jako że temu były przeznaczone ciała skazańców, w Pergamonie zaś był lekarzem gladiatorów, co dało mu możliwość doskonalenia się w chirurgii). Był nadwornym lekarzem cesarza Marka Aureliusza, a potem jego następców. Pozostawił po sobie ponad 150 pism, poświęconych poza medycyną, filozofią, logice, filologią i sztuce (wydanie: Claudii Galeni, *Opera omnia*, Lipsk 1821-1833).

żywych. Istnieje zatem metafizyczny model prawidłowości-zdrowia, a umiejętność jego rozszyfrowania winna być podstawą sztuki lekarskiej, której nauka winna być oparta przede wszystkim na wykształceniu filozoficznym. Tym problemom poświęcił Galenus między innymi pismo o wielce znamienitym tytule: *Najlepszy lekarz jest zarazem filozofem* (*Hoti ho aristos iatros kai philosophos*).

Nauki Galenusu wraz z ich filozoficznym uzasadnieniem wywarły ogromny wpływ na medycynę arabską, a szczególnie na jej najwybitniejszego przedstawiciela — Awicennę⁷⁰, żyjącego w latach 980-1037. Podkreślenia wymaga fakt, iż wydany w 529 roku edykt cesarza Justyniana, skazujący na wygnanie z terenów Cesarstwa Wschodniego wszystkich greckich filozofów pogańskich, z jednej strony przyczynił się do długotrwałego regresu intelektualnego w Europie, z drugiej natomiast sprawił, iż myśl filozoficzna szczególnie intensywnie od VI wieku poczynając zaczęła rozwijać się na Wschodzie. Etap wyjątkowego ożywienia nauki i kultury arabskiej w wiekach IX i X w krajach kalifatu, rozciągającego swe panowanie od Indii po Hiszpanię, określa się często mianem *renesansu muzułmańskiego*: wtedy to w wielkich ośrodkach naukowych — jak Bucharra, Bagdad, Isfahan — przetłumaczono na arabski dzieła najwybitniejszych uczonych i filozofów starożytności, co pozwoliło na swoistą asymilację dokonań intelektualnych świata Wschodu i Zachodu⁷¹.

Awicenna, uważany za najwszechstronniejszego uczonego arabskiego Wschodu — lekarz, filozof, przyrodnik i poeta, wśród blisko 160 pism pozostawił po sobie dzieło noszące tytuł *Kanon medycyny*, które na całe wieki stało się źródłem wiedzy medycznej dla Wschodu i — przetłumaczone w epoce Renesansu na łacinę — dla Europy. Pismo to, opracowane przede wszystkim na podstawie nauk Galenusu, zawierało wykład całej ówczesnej wiedzy medycznej, zarówno teoretycznej, jak i praktycznej. W *Kanonie medycyny* Awicenna szczególnie podkreślał rolę czynników zewnętrznych w powstawaniu chorób, lecz należy zwrócić uwagę przede wszystkim na głębokie przeświadczenie filozofa o istnieniu w świecie naturalnego ładu i porządku: świat podlega określonym prawom, odzwierciedlającym się przede wszystkim w istnieniu ścisłych związków przyczynowo-skutkowych. Ich poznanie jest możliwe: ono właśnie jest celem nauki w ogóle, i nauk medycznych w szczególności. Świat i wszystkie zjawiska można wyjaśnić przez odnalezienie przyczyn naturalnych, bez odwoływania się jedynie do woli Boga.

⁷⁰ Awicenna to zlatynizowana postać imienia Abu Ali Ibn Sina, pod którym wielki filozof i lekarz zasłynął w Europie.

⁷¹ Jedną z przyczyn owego *renesansu muzułmańskiego* był niewątpliwie fakt, iż wypędzeni przez Justyniana filozofowie greccy emigrowali na Wschód, zabierając ze sobą biblioteki i uczniów. Podkreślić należy, iż dzięki przekładom na język syryjski i arabski ocalało przed zniszczeniem wiele dzieł filozofów greckich, które od wieku XII poczynając tłumaczono w Europie Zachodniej z arabskiego na łacinę (Alfons I powołał do życia w Toledo specjalny instytut, w którym tłumaczono pisma greckich filozofów, przetrwałe w języku arabskim, na łacinę).

Powyższe przeświadczenie, uzasadniane przez badania przyrodnicze i pisma filozoficzno-metodologiczne (Główne pismo filozoficzne Awicenny nosiło znamienity tytuł: *Księga uzdrowień*) pozostawało w jawnej sprzeczności z teologią muzułmańską: jak bowiem można było pogodzić *Kanon medyczny*, nakazujący szukać konkretnej przyczyny naruszającej czy zgoła bezpowrotnie niszczącej stan harmonii i symetrii ciała, po to, by można było ową przyczynę usunąć i przywrócić stan naturalny, z orzeczeniem Koranu: „Nikt nie może umrzeć inaczej, jak z woli Boga”⁷², czy z przeświadczeniem, iż bez woli Boga nie można przedłużyć, ani skrócić nieżyjnego życia⁷³. Filozoficzna wizja Boga u Awicenny odbiegała bowiem w sposób zasadniczy od wizji opartej na Koranie muzułmańskiej ortodoksji. Dla Awicenny, kontynuującego i rozwijającego filozofię Arystotelesa, Bóg był bytem koniecznym, posiadającym zarówno istotę, jak i istnienie, natomiast wszelkie byty pozaboskie, wywodząc się od Boga, jedynie potencjalne i przygodne. Działanie Boga urzeczywistnia się w innych bytach według określonych reguł — byty te podlegają prawom ładu, porządku i symetrii. Prawa te można poznać, a punktem wyjścia dla ich poznania i zrozumienia jest obserwacja natury. Dla fatalistów muzułmańskich każda rzecz, stan, czy zjawisko — w tym i choroba — była wynikiem każdorazowej ingerencji Boga, którego działanie nie podlega żadnym prawom i normom. Jawiące się w pismach Awicenny oczywiste sprzeczności z Koranem sprawiły, iż pisma Księcia Lekarzy dzieliły los wielu innych ksiąg, które zarówno w starożytności, w średniowieczu, jak i w czasach nowożytnych spłonęły na stosach.

⁷² Koran. Sura 3.

⁷³ Koran. Sura 35.